

### Smutna refleksja "Solidarności"

Nadchodzą święta Bożego Narodzenia. Drugie z kolei w stanie wojny. Część naszych kolegów i koleżanek spędzi je w miejscach internowania i więzieniach. Nie wszystkie polskie rodziny będą mogły zasiąść do wspólnego stołu. Nie wszystkie dzieci będą mogły się uśmiechać i złożyć życzenia swoim rodzicom. W ten wigilijny wieczór skierujemy również nasze myśli do tych wszystkich którzy są po tamtej stronie w łańcuchach krat. Przecież są to nasi przedstawiciele których wybraliśmy aby nas reprezentowali i chcieli z nałożonych obowiązków wywizać się jak najlepiej. Postawili na szalę wolność osobistą. Dlatego ponieważ w chwili obecnej nie możemy im pomóc w inny sposób pomyśleliśmy o nich chociaż przez chwilę. Zostali osadzeni w rok po tym jak władza, podpisała z robotnikami porozumienia że w Polsce nie będzie więźniów politycznych, że nie będzie prześladowań, że wolno będzie .....

A jak wygląda rzeczywistość wszyscy wiemy. Prawda jest inna a niżeli przekazują nam środki masowego okłamywania, oraz jest inna niż piszą gazety a nawet gazetki tak uporzyczywie wieszane w naszym biurze przez sługusów tego reżimu. Gazetki wieszają ludzie którzy zapewne ich nie czytają bo gdyby je dokładnie przeczytali to zorientowaliby się że to tylko jątury i dzieli nas jeszcze bardziej. My tych gazetek nie czytamy bo sporządzenie jest dla nas niezrozumiałe. Również Lech Wałęsa jest tylko uwolniony pozorcie. Ciagle go nachodzą albo zamykają mu usta gdy chce przemówić. W dn. 16.XII.82 w rocznicę masakry gdańskiej oraz rocznicy morderstw w kopalni "Wujek" od rano wożono go po okolicach Gdańska aby nie mógł złożyć kwiatów pod pomnikiem. Tak to wygląda w wolnym kraju, w kraju w którym o demokracji mówi się ale tylko się mówi.

### Bajka o konkursie.

Za górami za lasami, za rzekami w bardzo zależnym kraju, działy się dziwne rzeczy. W kraju tym pięknym zresztą nastła wielki kryzys. Kryzys spowodowany tym że król, oraz jego ministrowie podzielili między siebie pożyczone pieniądze od innego państwa, żyli za te pieniądze ponad stan. Winę oczywiście zwalili na społeczeństwo i na monarchię kraju który pieniądze pożyczał. Zresztą król tego biednego państwa sam się koronował, mimo że naród mu mówił że jest ślepcem i głuchym.

Więc w tym kraju gdy naród zaczął głośno krzyczeć o kradzieżach ministrów naczelników i sekretarzy, królewskich król wprowadził stan wojenny. Wydał dekret i bardzo dużo ludzi wsadził za kraty. Reszta narodu pod przymusem musiała pracować w niewolniczy sposób aby jakoś egzystować. Zresztą wprowadzając stan wojenny miał pewne zamiary które potem zrealizował a mógł tego dokonać tylko w stanie wojny. Rozwiązał wszystkie przedstawicielstwa społeczeństwa w rządzeniu krajem. W pewnej osadzie wchodzącej w skład tego państwa pewnej grupie ludzie która stanowiła 5% załogi przyszła myśl aby wybrać hiby w konkursie pryncypała tej osady. Naczelnny architekt zwołał organizacje techniczne a było ich pięć i powiedziało: Będzie u was konkurs na dyrektora. Ja jako przedstawiciel króla będę przewodniczył komisji, Drugim po mnie /a może i pierwszym/ będzie sekretarz organizacji do której należał król a organizacja ta nazywała się Pamiętaj O Pieniądżach. Zaproponował aby z tych wszystkich organizacji technicznych wybrane jednego przedstawiciela do reprezentowania całej załogi. Udział w Komisji przedstawicieli samorządu wykluczony z powodu jego zawieszenia. Zrobiono zebranie organizacji technicznych gdy ludzie mogli się wypowiedzieć co o tym sądzą. Wszyscy byli zgodnie że pryncypała tej społeczności powinni wybrać samorząd kiedy już nie będzie wojny, bo przecież Ci ludzie będą z nim współpracować. W każdym zebraniu organizacji technicznych brali udział ludzie z partii królewskiej. Byli oni sprytni jak lisy, a zarazem cechowała ich podstępność i doświadczenie w tych sprawach. Ten przebiegły lis liczył że ludzie wybiorą ich i pójdą do naczelnego architekta i powiedzą że oni wybrani zostali.



I wtedy on naczelny architekt oraz sekretarz wybięra demokratycznie dyrektora którego nazwisko już znali wcześniej, oczywiście członka tej samej organizacji o nazwie POP. Ale ten manewr się nie udał bo ludzie znając ich ze swojej przebiegłości i chytryści zdecydowali że pęczekają aż będzie samorząd. I to zgłoszono naczelnemu architektowi. Dalsze losy tej bajki dopisze życie, poczekajmy.

### Członkowie PZPR w akcji.

Bardzo ciekawy podział zadań partyjnych mają członkowie POP w naszym przedsiębiorstwie. Otóż sekretarz wysiaduje ciągle u personalnej i myśli co tu zrobić aby nic nie robić. Jeden z zastępców przykleja plakaty o niezrozumiałej treści i kompromitującej tą organizację. Jeszcze następni chodzą i podsłuchują o czym się rozmawia w ramach konsultacji z narodem. Następni a mianowicie pan Trzeciak i Liberka zastanawiają się kogo z ludzi bezpartyjnych użyć do założenia nowych związków zawodowych. I tutaj strzeżmy się bo mogą się za taką przeliczną sprawą zwrócić do każdego z nas i trudno będzie odmówić. Ale ostatnio obnażył się pewien członek który w asyście pana Dyrektora własnymi paznokciami w zjadły sposób zaczął zrywać zdjęcie z tablicy. A było to zdjęcie z trumną Bogdana Włosika który zginął z rąk reżimu. Zresztą zdjęcie publikowane w gazecie którą można dostać w każdym kiosku "Ruchu" Proponujemy aby mijając tego starszego pana zerknąć na jego paznokcie. Jeżeli będą tam strzępy gazet to znaczy że w tym dniu znowu zrywał. Bardzo się boimy aby nie wpadł w nałóg zrywania. Gdy będzie już po wojnie zrobimy mu na świetlicy w obecności całej załogi podstrzyżynę paznokci u rąk. Ale nie tylko, proponujemy także u nóg aby nie był taki niebezpieczny. A jest to pracownik długoletni, któremu nie przystoi bawienie się w zrywanie jeżeli wymaga dla siebie szacunku. Nazywa się Henryk Drewnicki i zamieszkuje w pokoju 220.

Czekamy na ujawnienie swoich zadań partyjnych przez następnych członków PZPR.

Dziękujemy wszystkim członkom związku którzy udzielają finansowego wsparcia. Ostatnio pewna kwota została przekazana aktorom warszawskim na ich działalność związkową wraz z listem aby się trzymali dzielnie. Część pieniędzy przekazujemy "Na CDN-u".

Wszystkim ludziom dobrej woli, dobrego serca i wszystkim solidarnym życzymy aby te zbliżające się święta Bożego Narodzenia przyniosły wiele spokoju. Aby dopisała im zdrowie i szczęście w dalszym ich życiu. By propaganda reżimowa nie zatruwała im domowego spokoju i ciszy.

Życzymy również członkom dyrekcji aby te święta ich zmieniły i w nowym roku przyszli odmienieni. Odmienieni w ten sposób że poprą nasz trud i działalność że z rehabilitują się i będą z nami, że przeciwstawiają się WRON-ie i POP.

Redakcja

W numerze tym zamieszczamy wiersz napisany przez naszego kolegę a poświęcony "Krzyżowi Solidarności" układanemu w parku pod figurką Matki Boskiej.

### Zniczowa modlitwa.

Nad krzyżem z kwiatów pochylałam się tkliwie,  
I ogrzewam oddechem powietrze grudniowe,  
Chybcóż na wietrze niepewne trwożliwe  
Czerwone ogniki z niczowe.

Każdy kwitowy płatek to serce  
A tysiące ich przecieź złożono,  
Przez matki, przez dzieci, przez starców,  
I chł opca pobitego przez ZOMO.



Milczy park w modlitwę zasluchany  
Niczym bolejące dusze skwerczą znicze  
Jakby zamilkło życie, świat stanął  
Gdyby nie milicyjnych syren wycie.

Marzną kwiaty na grudniowym mrozie  
Umierają Polacy z podniesioną głową  
Kwiaty ogrzej! ludzi wspierają mój Boże  
Za ich wspólną modlitwę z niczową.

Apelujemy do wszystkich Polaków. Nie pozwólcie by "Krzyż Solidarności" zniknął. Wychodząc na spacer zanieś tam kwiatek, zapal znicz, a będzie ich dużo. Krzyż to nasz symbol. Krzyż to nasza nadzieja. Tym bardziej że znajduje się ona przed niezwykłym do tej pory Miejsce. Przed Sanktuarjum Najświętszej Marii Panny.

Tymczasowa Komisja  
Zakładowa "Solidarność"

- podaj dalej -